

Dodatek wydawany i finansowany
przez Urząd Miasta Tychy

TwojeMiasto

ADRES REDAKCJI:
al. Niepodległości 49,
tel. 32 776 39 16, faks 32 776 39 48
e-mail: redakcja@umtychy.pl

Tychy dbają o zabytki

Dobiegają końca prace nad gminną ewidencją zabytków. Znajdzie się w niej około 370 obiektów, w tym stanowiska archeologiczne, przedwojenne domy jednorodzinne, a także zabudowania osiedli A i B.

Czy Tychy, miasto raczej młode, mają aż tyle obiektów zabytkowych? – W ewidencji znalazły się budynki o walorach historycznych i architektonicznych – mówi Maria Bachniak, Miejski Konserwator Zabytków. – To dokumentacja, która pozostanie dla przyszłych pokoleń. Wiele budynków wpisanych do ewidencji jest już zmodernizowanych, ale dalej mają one swoje walory historyczne.

Gminna ewidencja zabytków to coś innego niż rejestr zabytków, prowadzony przez Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków. Zabytki „rejestrów” podlegają bardzo ścisłej i restrykcyjnej ochronie, natomiast obiekty z gminnej ewidencji wymagają uzgodnienia planowanych inwestycji z Miejskim Konserwatorem Zabytków. – Właściciele budynków często obawiają się, że wpis do ewidencji oznacza problemy przy rozbudowie czy remontach – mówi Maria Bachniak. – Jeżeli chodzi o gminną ewidencję zabytków, nie ma przepisów, które pozwalająby na restrykcyjne hamowanie inwestycji. W formie współpracy namawiam właścicieli do takich działań inwestycyjnych, które umożliwią zachowanie walorów historycznych tych obiektów. Przykładem takiej udanej rewaloryzacji, udanego połączenia starego z nowym może być budynek przy Placu Wolności 1, czyli nowa siedziba Muzeum Miejskiego.

Dzieła architektów

Jak mówi Maria Bachniak, blisko połowa obiektów wpisanych do ewidencji to zabudowania osiedli A i B. Są to najmłodsze obiekty w ewidencji, powstałe w latach 50. XX wieku. Jednak walorem dwóch pierwszych osiedli Nowych Tychów są nie tyle poszczególne budynki, co cały obszar i kompozycja urbanistyczna.

– Osiedle A autorstwa profesora Tadeusza Teodorowicza-Todorowskiego to kompozycja zamknięta, zwarta i symetryczna, ułożona jeszcze według przedwojennych reguł modernistycznych, ale już z naleciałością detali socrealistycznych – mówi Maria Bachniak. – Autor świadomie komponuje uporządkowaną przestrzeń poprzez dominanty, rzeźby, płaskorzeźby, sgraffita. Główna oś kompozycyjna jest podkreślona wysokością budynków zwieńczonych attyką. Można naprawdę podziwiać sposób przemyslenia i zaprojektowania tego osiedla. Tam nie ma nic przypadkowego. Często porównuje się je do Nowej Huty, ale tam budynki zostały zmodernizowane i ocieplone styropianem. My dopiero zaczynamy modernizację, wykorzystując technikę wymiany tynków, bez styropianu, z zachowaniem detali architektonicznych. Część elewacji budynku przy Placu Świętej Anny 4 jest już gotowa i odsłonięta, można zobaczyć efekty. Ta modernizacja wzbudza spore zainteresowanie mieszkańców.

Maria Bachniak zwraca też uwagę na kompozycję osiedla B. – Chociaż budowę tych obu osiedli dzieliło zaledwie kilka lat, mamy tu już inny styl i inną koncepcję – mówi. Osiedle B zaprojektowali Hanna Adamczewska i Kazimierz Wejchert. Tutaj założenie urbanistyczne jest już bardziej swobodne, wpisane w ślad starych ulic. Zachowane zostały osie widokowe, ulice otwarte na Rynek i kościół Marii Magdaleny. Chociaż przy budowie wykorzystano już z pierwszych elementów prefabrykowane z cegły, projektanci postawili na indywidualizację. To osiedle nie zostało zrealizowane sztamponowo, zostało skomponowane z zachowaniem akcentów indywidualnych, jak dom pod wieżyczkami.

– Pierwsze lata projektowania i budowy Nowych Tychów należały do architektów i to widać – dodaje Maria Bachniak. – Dopiero potem decydujący stał się czynnik ekonomiczny.

Stara dobra cegła

Wśród budynków indywidualnych, jakie znalazły się



Zabytkowy dom przy ul. Paprocańskiej.

w gminnej ewidencji zabytków, mamy wiele dobrze zachowanych, przedwojennych budynków z czerwonej cegły. – Warto podkreślić, że w większości była to cegła z lokalnych cegielni – zauważa Maria Bachniak. – Właściciele tych domów chwalą jej twardość i wytrzymałość. Po czyszczeniu, zachowuje też ona walory estetyczne.

W Tychach jest wiele przykładów typowej zabudowy z początków XX wieku. – Mamy powtarzający się typ domu z cegły z facjatą, charakterystyczny dla zabudowy małomiasteczkowej i podmiejskiej z XIX w. i początku XX w. Na terenie Tychów wyróżnia się on wysoką jakością dobrze wypalanej cegły, starannym kunsztem murarki widocznym w ozdobnych wątkach, gzymsach i nadprożach oraz akcentowaniu obramowań okiennych – wyjaśnia Maria Bachniak.

Do gminnej ewidencji zabytków zostały również wpisane przedwojenne szkoły (np. szkoła w Czułowie czy Żwakowie), często już zmodernizowane, ale zachowujące walory historyczne, ważne dla tożsamości miasta. Są też kamienne stodoły, charakterystyczne dla Cielmic (również zbudowane z lokalnego materiału), cały obszar przedwojennej zabudowy Starych Tychów, robotnicze osiedla przy ul. Browarowej i Katowickiej, a także stanowiska archeologiczne, gdzie odnaleziono ślady osadnictwa z poprzednich epok. Takich stanowisk jest w Tychach aż 18, m.in. w Czułowie, Wilkowyjach, Jaroszwicach, Cielmicach.

– Dopiero zaczynamy doceniać to, co mamy w Tychach, poszukiwać tożsamości i indywidualności miasta – uważa Maria Bachniak i dodaje, że gminna ewidencja zabytków ma m.in. za zadanie dokumentację tego, co niepowtarzalne i charakterystyczne dla miasta.

SYLWIA WITMAN



ZDJĘCIA: SYLWIA WITMAN



Dom przy ul. Wędkarskiej.



Dom przy ul. Batorego.



Część elewacji budynku przy pl. św. Anny 4 jest już odsłonięta, można zatem zobaczyć efekty prac.